

Gwiazdy są piękne...

Uważał tak Antoine de Saint-Exupéry i Piotruś Pan. Zapewne zgadza się z tym także Krzysztof Pieszczo-
absolwent I LO, klasy matematyczno-
fizycznej, obecnie student kierunku
Elektronika i Telekomunikacja na PWSZ
Tarnów, zafascynowany fotografią,
współczesną techniką a przede
wszystkim astronomią, która jest dla
niego hobby, oderwaniem się od
codzienności. Jest bardzo skromny
i pełen pogody ducha. Tak w skrócie
można opisać bohatera mojego wywiadu.

Astronomią interesuje się od ponad
8 lat. Jak twierdzi, lata te szybko
upłynęły. Pierwszy raz spotkał się z nią
w gimnazjum. —

*Pewnego
październikowego dnia do mojej szkoły
przyjechał zespół
Krakowskich
Astronomów. Po prelekcji dotyczącej
ogólnej wiedzy z różnych dziedzin
astronomii, udało mi się dowiedzieć, że
grupa przyjechała z całym sprzętem
umożliwiającym, i bardzo
wspomagającym, obserwacje oraz, że
wieczorem na boisku szkolnym
planowany jest pokaz różnych ciekawych
obiektów przez teleskop. Bez wahania
wybrałem się wieczorkiem na pokaz,
który wywarł na mnie ogromne wrażenie.
I tak to się zaczęło...*

Obserwacje Krzyśka obejmują
sporo dziedzin astronomii. Obecnie
zajmuje się meteorami. — *Te „spadające
gwiazdy” to w rzeczywistości odłamki
skalne pochodzące z różnych ciał naszego
Układu Słonecznego. Grupują się one
w roje, które co określony czas się
uaktywniają i na niebie możemy
podziwiać piękny spektakl kilkudziesięciu
spadających gwiazd. Moim zadaniem jest
wówczas dokładne zliczenie ich liczby
w czasie obserwacji. —* Ogromną radość
sprawia Krzysztofowi także podglądanie
tzw. obiektów głębokiego nieba. — *Są to
obiekty znajdujące się bardzo daleko od*

*nas, głównie ogromne skupiska gwiazd,
jakimi są galaktyki i gromady
gwiazdowe. Do tego dodałbym jeszcze
mgławice- miejsca narodzin nowych
gwiazd lub śmierci bardzo starych.*

Jak każda pasja oglądanie nocnego
nieba również pochłania sporo czasu. Dla
Krzyśka nie ma określonego limitu, choć
uważa, że godzina to minimum. — *Dużo
zależy ode mnie, moich możliwości,
zmęczenia i samopoczucia. Po
skończonych obserwacjach przychodzi
czas na opracowanie- wypełniam raport,
w którym zapisuje ile i jakich meteorów
widziałem, następnie wysyłam go do
organizacji, która profesjonalnie zajmuje
się badaniem meteorów. W Polsce jest nią
Pracownia Komet i Meteorów. Dzięki temu
mam pewność, że moje obserwacje mają
większą wartość naukową niż gdybym
włożył je po prostu do szuflady. Jeżeli
zaś obserwuję obiekty głębokiego nieba,
to nie spoglądam na zegarek. Nie muszę
również opracowywać swoich zapisów, co
znacznie skraca czas pracy.*

Krzysztof należy do astronomów-
samouków. Mimo to, uważa, że pomoc
opiekuna Koła Astronomicznego była
i jest nieoceniona. — *Spotkałem także
osoby, które zawodowo i profesjonalnie
zajmują się astronomią, była to dla mnie
świetna okazja do wymiany doświadczeń
i nauczania się czegoś więcej. Przydatne
są zdolności matematyczne i fizyczne.
A poza tym, trzeba też lubić to, co się
robi...*

Sukcesy Krzyśka, którymi nie
bardzo chce się chwalić, to między
innymi II miejsce w konkursie wiedzy
astronomicznej, oraz VII miejsce
w konkursie zorganizowanym na forum
Astropolis.pl zrzeszającym pasjonatów tej
dziedziny. Ponad to jest jednym
z prekursorów astroszkicowania. — *Jako,
że jestem człowiekiem skromnym nie
zawsze eksponuje swoje sukcesy.*

Natomiast, co jakiś czas zdarza mi się obiekty, które zaobserwowałem przenosić na papier- jest to astroszkicowanie - coś, co rozwinęło się w Polsce przed kilkoma laty. Istnieje międzynarodowa strona codziennie publikująca najlepszy astronomiczny szkic dnia. Na początku roku 2009 na tej stronie figurowało około 50 polskich astroszkiców 14 autorów. We wspomnianym roku dołączyłem do nich i ja. Do tego momentu zostały opublikowane tam 4 moje prace. Nie mam żadnego talentu plastycznego, więc na ich wykonanie musiałem poświęcić więcej czasu niż osoby z zacięciem artystycznym, ale uważam, że było warto.

Obecnie Krzysztof ma mniej czasu niż dawniej, gdy jeszcze był licealista, ale nie zamierza zaniechać pasji. Dodatkowo zachęca do zainteresowania się gwiazdźiarstwem. – *Przede wszystkim warto rozglądnąć się wokół siebie. Astronomia cały czas nas otacza, każdy element tej układanki jest ruchomy, wszystko jest bardzo dynamiczne. W dzisiejszych czasach astronomia ma ogromne pole do popisu, może odkryć wiele rzeczy, ma możliwości niemal takie jak profesjonalista. To nie prawda, że potrzebny jest wielki i drogi sprzęt, żeby coś zdołać. Początkujący nie byłby w stanie wykorzystać nawet połowy możliwości takiego oprzyrządowania. A wystarczy spojrzeć w górę i już gołym*

okiem można zobaczyć wiele rzeczy, na przykład przelatującą 400 km nad głową stacją kosmiczną, na której przebywają ludzie, a także inne satelity. I wreszcie spadające gwiazdy- do ich zobaczenia nie potrzeba żadnego drogiego sprzętu. W przypadku dalekich obiektów, przez zwykłą lornetkę o średnicy soczewki 50 mm można zajrzeć nie setki, nie tysiące, ale miliony(!) lat świetlnych w głąb Kosmosu. Warto przypomnieć, że 1 rok świetlny to 9,5 biliarda(!) km. Zupełnie inna skala niż nasza ziemską, do której jesteśmy przyzwyczajeni, prawda? Myślę, że to jest to, co powinno fascynować...

Przed Krzyśkiem jeszcze wiele sukcesów i odkryć. Doskonale zdaje sobie sprawę, że z jednej strony będzie to kosztowało dużo wysiłku i pracy, a z drugiej wszystko można zdobyć. Wystarczy mieć odwagę, aby sięgnąć po laury. A w końcu „*Nie cofa się, kto się związał z gwiazdami*”. Życzymy Krzysztofowi wytrwałości i wspaniałych osiągnięć nie tylko w astronomii!

Dominika Wałaszek

Ogólnopolski Konkurs Fizyczny
„Poszukiwanie Talentów”